IX kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 66)
z dnia 10 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 66)

10 stycznia 2023 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat implementacji w Polsce Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych,

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie tablic dwujęzycznych na odcinku tzw. Trasy Kaszubskiej w ciągu drogi ekspresowej S6,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Sosnowski** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Klimowicz** p.o. wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Patrycja Zwolińska** referendarz w Wydziale do Spraw Równego Traktowania i Praw Człowieka Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania, **Grzegorz Kuprianowicz** współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, **Rafał Bartek** przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, **Łukasz Kohut** poseł do Parlamentu Europejskiego oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dzień dobry państwu. Otwieram 66. posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a zarazem pierwsze w roku 2023. Witam państwa posłów i posłanki oraz zaproszonych gości. Przede wszystkim też chciałam wszystkim państwu złożyć najlepsze życzenia na rok 2023.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje po pierwsze rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat implementacji w Polsce Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Drugi punkt to sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę.

Zanim przystąpimy do realizacji naszego porządku dziennego, chciałabym Komisję poinformować, że pan poseł Jarosław Rzepa pisemnie wycofał swój wniosek o zmianę w składzie prezydium Komisji, czyli o odwołanie posła Wojciecha Zubowskiego z funkcji zastępcy przewodniczącej Komisji.

Teraz już przystępujemy do realizacji przyjętego porządku dziennego. Poproszę przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i administracji o przedstawienie informacji. Rozumiem, że to będzie pan dyrektor Sosnowski. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Sosnowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo posłowie, goście obecni na dzisiejszym posiedzeniu wedle tytułów i godności, na dzisiejszym 66. posiedzeniu, jak wspomniała pani przewodnicząca, mam przyjemność przedstawić informację ministra

spraw wewnętrznych i administracji na temat implementacji w Polsce Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Ufam, że zgodnie z przyjętymi wcześniej zasadami materiał przedłożony przez ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych trafił ze stosownym wyprzedzeniem do sekretariatu Komisji i wszyscy członkowie Komisji mieli możliwość zapoznania się zarówno z jego treścią, jak i z materiałem źródłowym, a więc z Europejską kartą języków regionalnych lub mniejszościowych oraz czwartym raportem z realizacji postanowień karty języków. Szczegóły i najważniejsze kwestie przedstawię wraz ze swoimi współpracownikami, czyli doktor Małgorzatą Milewską, która przez lata była ekspertem Rady Europy w kwestiach mniejszości narodowych i etnicznych, jak i panem Arkadiuszem Stankowskim, który z ramienia naszego departamentu koordynował prace nad przygotowaniem czwartego raportu z realizacji postanowień karty języków.

Wstępnie dokonując analizy procesu przyjmowania karty przez państwa-członków Rady Europy w ujęciu diachronicznym, należy przede wszystkim wskazać na cele przyjęcia karty języków. Asumptem do przyjęcia karty było założenie, że wśród krajów europejskich, członków Rady Europy, oprócz języków urzędowych, które korzystają z jakiejś ochrony prawnej czy też z legitymacji społecznej, znajdują się również tradycyjne języki, które wymagają wsparcia, odmienne od języków urzędowych. To jest właśnie przyczynek i zasadnicza rola karty języków europejskich. Na naszym podwórku – w cudzysłowie – znaczenie tej karty jest bardziej utylitarne. Służyło ono zarówno procesowi legislacyjnemu, jak też wspierało polski porządek prawny. Przypomnę tylko, że z Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych zaczerpnięta jest treść art. 19 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. To jest artykuł, który określa i definiuje język regionalny. Tak więc karta języków europejskich ma jak gdyby dwa wymiary. Pierwszy wymiar jest bardziej uniwersalny – służy ona ochronie języków nieurzędowych. Drugi wymiar jest bardziej pragmatyczny – stanowi inspirację dla ustawodawcy.

Patrząc na nią technicznie, karta składa się z pięciu części. Najważniejsze są części II, III i IV, które odnoszą się do stosowania przez poszczególne państwa przyjętych rekomendacji lub też postanowień. Polska przyjęła europejską kartę języków w 2003 r., a weszła w życie w 2009 r. W swoim oficjalnym oświadczeniu Polska stwierdziła, że ma zamiar stosować zapisy karty bardzo szeroko, co w języku dyplomacji i regulacji międzynarodowych oznacza objęcie ochroną wszystkich 15 języków, o których mówi ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Później okazuje się, że będzie to 14 języków, o czym pewnie w dyskusji będzie mowa. Polska zobowiązała się do stosowania ochrony w takim samym zakresie, jeśli chodzi o realizowanie zapisów z części III – to są postanowienia i zagadnienia dotyczące ochrony języków regionalnych lub mniejszościowych – bez próby dostosowania działań do indywidualnej sytuacji każdego z nich. To niezwykle skomplikowane zagadnienie. Śmiem stwierdzić, że jest to swoistego rodzaju kwestia *non solvitur*. To kwestia trudna do rozwiązania, dlatego że, tak jak powiedziałem, stosujemy zapisy karty, zwłaszcza części III, bez próby dostosowania działań do indywidualnej sytuacji każdego z języków.

Jednym z głównych obowiązków stron, państw-członków Rady Europy, które wdrożyły postanowienia europejskiej karty języków, jest przygotowywanie cyklicznych raportów z realizacji założeń karty, zwłaszcza części III. Ten dokument jest przedstawiany sekretarzowi generalnemu Rady Europy. Dokument, o którym będzie mowa, czyli czwarty raport, obejmuje okres raportowania między rokiem 2017 a 2021. Należy zaznaczyć dla pełnego obrazu, że jeszcze wcześniej w ślad za trzecim raportem Polska przesłała komitetowi doradczemu sekretarza generalnego Rady Europy materiał aktualizujący dane.

Teraz chciałbym powrócić do tego, co powiedziałem na samym początku, tak więc do absorbującego zagadnienia, a mianowicie do zobowiązań strony polskiej, o których mowa w części III karty, czyli do pełnego stosowania jej zapisów. Aby to państwu posłom lepiej zobrazować, na chwilę jeszcze odwołam się do trzeciego raportu i opinii komitetu doradczego. Tam są różne zapisy. Komitet doradczy sekretarza generalnego Rady Europy analizował m.in. przestrzeganie przez Polskę zobowiązań wynikających z europejskiej karty języków oraz realizację zaleceń związanych z ochroną oraz promocją

np. języka karaimskiego. Wymieniono tam wszystkich 14 języków, o których mówi ustawa, z wyjątkiem języka hebrajskiego, ale o tym będziemy pewnie mówić później. Komitet doradczy wydaje m.in. rekomendacje czy zagadnienie jest spełnione, czy też nie jest spełnione. Odnosząc się do tego zobowiązania dotyczącego języka karaimskiego, przedstawię państwu posłom dlaczego Polska, mimo naprawdę podejmowanych starań, pewnych aspektów, o których mowa w części III karty, nie jest w stanie zrealizować z przyczyn wyjątkowo obiektywnych. Oczywiście realizuje zobowiązanie 7.1.a, które uznaje język karaimski za przejaw bogactwa kulturowego. Komitet doradczy uznaje, że to zobowiązanie strona polska spełniła, natomiast za niespełnione uznaje zapewnienie w ramach edukacji technicznej i zawodowej nauczania języka karaimskiego jako integralnej części programu nauczania. Mimo wszelkich starań podejmowanych przez stronę polską trudno zrealizować to zagadnienie z racji tego, że – potocznie mówiąc – przedstawicieli mniejszości karaimskiej właśnie w tym wieku, gdzie dotyczy ich obowiązkowy system edukacji, jest naprawdę niewielu, a trudno zapewnić kształcenie zawodowe czy też studia w języku karaimskim ze względu na brak zainteresowania podmiotów zewnętrznych czy przyszłych studentów.

Tak jest w przypadku wielu języków. Oczywiście w przypadku języków mniejszości bardzo licznych czy też języków popularnych podejmujemy liczne działania, aby te zobowiązania spełnić. Szczegóły przedstawi doktor Małgorzata Milewska.

Jeśli państwo pragną informacji na temat procesu przyjmowania czwartego raportu z realizacji postanowień europejskiej karty języków i ewentualnego poślizgu czasowego, oczywiście było to spowodowane m.in. brakiem opinii Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a to ze względu na podjęcie przez członków komisji reprezentujących stronę mniejszościową pewnych niestandardowych działań, które doprowadziły do tego, że ta opinia nie mogła zostać przyjęta. Rada Ministrów ostatecznie w grudniu przyjęła czwarty raport z realizacji karty. O szczegółach powie doktor Milewska.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo proszę. Dziękuję, panie dyrektorze. Teraz pani Małgorzata Milewska będzie kontynuowała.

Radca ministra w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Małgorzata Milewska:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Jeżeli państwo pozwolą, to zaczęłabym od drobnej podpowiedzi, bo wydaje mi się, że szeroki obraz, jak też porównawczy obraz tego, jak funkcjonuje implementowanie karty w Polsce, ale na tle wszystkich państw-stron, pewnie znacznie lepiej mógłby przedstawić polski ekspert w tym komitecie pani Aleksandra Oszmiańska-Pagett. Być może przy kolejnej okazji warto byłoby więc ją zaprosić, tym bardziej zresztą, że praca tej pani jest bardzo wysoko oceniana przez Radę Europy, w związku z czym pan minister Poboży wskazał ją po raz kolejny jako polskiego eksperta do tego komitetu. Wydaje mi się więc, że kiedyś, gdyby była taka okazja, warto byłoby skorzystać z jej doświadczenia.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Gdzie ona na co dzień funkcjonuje?

Radca ministra w departamencie MSWiA Małgorzata Milewska:

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Nawiązując teraz trochę do tego, o czym powiedział pan dyrektor, żeby mieć właściwe pojęcie o możliwościach implementowania karty w Polsce, rzeczywiście należy wrócić do art. 2 karty, który każe państwom-stronom wybrać minimum 35 zaleceń wymienionych w karcie. Oni tam dosyć szczegółowo pokazują, ile tych zaleceń, z których punktów. Zalecenia powinny się odnosić do wszystkich języków regionalnych i mniejszościowych. Pan dyrektor trochę już o tym wspomniał. Wyobrażają sobie państwo, że w sytuacji języków grup licznych i dobrze zorganizowanych, zamieszkujących jakiś obszar w sposób zwarty, realizacja postanowień karty jest dużo łatwiejsza niż w przypadku grup małych, mało licznych, rozrzuconych.

Stąd tak naprawdę bierze się nasz problem z oceną. Trzeba też jednak bardzo wyraźnie powiedzieć, że obie strony zdają sobie z tego sprawę. Równie dobrze wie o tym Komitet Ekspertów do spraw Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, czyli tzw. Comex, który jest absolutnie świadomy tego, że przy tej liczbie języków, które w Polsce funkcjonują i które musimy wskazać jako języki objęte kartą, trudno właśnie oczekiwać, że będziemy fizycznie korzystać z teoretycznej możliwości stworzonej przez kartę. Nie mówię nawet o państwie, ale o użytkownikach języka. To jest to, o czym wspomniał pan dyrektor, czyli języki karaimski i tatarski czy rewitalizacja języka jidysz. Wszyscy wiedzą, że trudno rewitalizować kulturę, która została zamordowana ostatecznie w roku 1943. Natomiast zapisy karty są takie, że to się pojawia w opinii.

Proszę też zwrócić uwagę na to, że tym razem opinia rzeczywiście jest stabelaryzowana, bo to jest pewne *novum*. Tam bardzo wyraźnie widać, które postanowienia są realizowane, a które nie. Z jednej strony więc to powoduje lepszą przejrzystość, ale z drugiej strony też łatwo wyłowić pewnego rodzaju błędy po stronie komitetu, oczywiście przez nich niezawinione, ale – tak jak pan dyrektor wspomniał – są rzeczy, których po prostu nie możemy zrealizować.

Jeżeli chodzi o kwestie proceduralne, to raport został przyjęty w listopadzie. W grudniu to przetłumaczyliśmy, a 4 stycznia wysłaliśmy do naszego przedstawicielstwa przy Radzie Europy, bo taka jest procedura, więc koledzy to przekazali sekretarzowi generalnemu. Kolejnym krokiem jest wizyta monitorująca komitetu doradczego, czyli tegoż Comexu, którego szefową jest właśnie polska ekspert pani Aleksandra Oszmiańska-Pagett. Z całą pewnością komitet będzie próbował nadrobić statystykę swoich wizyt tematycznych, nie tylko dlatego, że mamy lekki poślizg w przekazaniu tego dokumentu, bo główny poślizg wynika po prostu z dwóch lat pandemii COVID-19. W związku z tym w pierwszej połowie tego roku należy się spodziewać wizyty komitetu w Polsce. To nie oznacza tylko spotkania z administracją rządową czy samorządową, ale też oczywiście spotkania z przedstawicielami mniejszości, którzy będą mieli szansę po raz kolejny odnieść się do raportu i wymienić uwagi czy refleksje związane z praktyką wdrażania tej karty. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka, że po wizycie monitorującej komitet generuje opinię na podstawie raportu i wizyty. Ona jest dosyć szczegółowa i długa. Ponieważ kilka lat temu zmieniła się procedura tego cyklu monitorującego, Polska tym razem będzie musiała przejść nowy proces, mianowicie w opinii po czwartym raporcie zostaną zawarte pytania do strony polskiej. W tej chwili już możemy mówić, że przez to, że troszkę się spóźniliśmy, za dwa lata będziemy musieli zrobić coś w rodzaju śródokresowego raportu, natomiast nie będzie miał on takiej formy jak ten, który państwo znają, tylko będzie on formą odpowiedzi na pytania. Żeby państwu pokazać skalę tych wszystkich materiałów, pytań i zakresu, to powiem, że o ile poprzedni raport liczył – jak sądzę – ponad 100 stron i to chyba grubo…, a zdaje się, że z załącznikami do 300 stron dochodziło. Proszę sobie wyobrazić, że dodatkowych pytań, które dostaliśmy od komitetu, było 43 albo 49. W związku z tym nasza odpowiedź to było kolejnych 100 stron. Rzeczywiście udzielamy wszelkich możliwych informacji, które możemy. Komitet też jest bardzo aktywny w dopytywaniu o różne rzeczy. To jest rzeczywiście potężny materiał. Tak jak powiedziałam, w pierwszej połowie roku będzie wizyta monitorująca, a potem opinia komitetu i później śródokresowy raport, w którym tak naprawdę będziemy odpowiadać na ich pytania. To tyle tak na razie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy o zabranie głosu zwrócił się pan europoseł Łukasz Kohut. Oczywiście zdalnie. Bardzo proszę. O, już mamy pana europosła. Witamy serdecznie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Łukasz Kohut:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu zdalnie z Brukseli, z Parlamentu Europejskiego. Korzystając z okazji, przede wszystkim oczywiście udanego nowego roku, bezpiecznego, bez wojny, ale bezpiecznego także z perspektywy wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych

w Polsce. Życzę sobie i wam, żeby Główny Urząd Statystyczny w końcu opublikował wszystkie dane ze spisu powszechnego, bo czekamy już na to drugi rok. Czekają mniejszości etniczne i narodowe: uznane i te nieuznane, jak moja śląska. Niestety, jako że dalej nie mamy danych z 2021 r., tylko przypominam, że w poprzednim spisie powszechnym ponad pół miliona ludzi zadeklarowało, że porozumiewa się w domu językiem śląskim. Nie gwarą, nie dialektem, ale językiem.

Ratyfikowanej w 2009 r. przez Polskę Europejskiej karcie języków regionalnych lub mniejszościowych przyglądamy się po prostu z zazdrością, bo chcielibyśmy, aby nasz śląski język też został w końcu przez Polskę uznany czy to za język regionalny, czy mniejszościowy. Odpowiednie akty powinny być przez Sejm procedowane już wiele lat temu. Proszę mi wierzyć, że my w tej sprawie nie odpuścimy, *iże trza gŏdać po ślōnsku, a nasze bajtle i tak bydōm gŏdać po naszymu*.

Język śląski dzieli się na kilka gwar. Inna jest gwara cieszyńska, inna opolska, jeszcze inna rybnicka. My tę robotę wykonujemy oddolnie sami, bez wsparcia państwa polskiego. Powstała ostatnio świetna publikacja. Profesor Henryk Jaroszewicz wydał zasady pisowni języka śląskiego. Powstają sztuki teatralne w języku śląskim. Sklepy na Śląsku i różne inne firmy reklamują swoje produkty *w ślōnskij gŏdce*, bo to jest nasz pierwszy język. Pół miliona obywateli Polski posługuje się nim w domu. Dlaczego odmawiacie nam tego prawa? Dlaczego Polska świętuje przyłączenie Śląska do Polski zakłamywaniem śląskiej historii i tandetnymi bramami czy *inkszymi* ławeczkami, zamiast mądrze po prostu uznać, że chcemy także czuć, *iże sōm my u sia*, czyli że jesteśmy u siebie, gdyby ktoś nie zrozumiał języka śląskiego.

W tym roku, 21 marca organizuję w PE duże wydarzenie. Katowicki teatr Kores wystąpi w Brukseli w monodramie po śląsku o Śląsku i o jego skomplikowanej historii „*Mianujōm mie Hanka*". Już teraz wszystkich państwa serdecznie zapraszam do śledzenia tego wydarzenia. Oczywiście będzie także możliwość obejrzenia tego wydarzenia zdalnie. W odpowiednim czasie wyślę Wysokiej Komisji więcej informacji i konkretne zaproszenie na to wydarzenie.

A na koniec jeszcze jedna sprawa. My Ślązacy widzimy także problemy mniejszości niemieckiej, która jest w Polsce uznawana, ale jednocześnie jest w Polsce coraz bardziej dyskryminowana. Solidaryzujemy się z wami. To jest skandal, jak potraktowano *wasze bajtle we szulach*. Cieszę się, że w wielu miejscach samorząd wziął na siebie ciężar nauczania waszego języka. Traktowanie mniejszości etnicznych i narodowych to jest papierek lakmusowy stanu demokracji w danym państwie. Polska coraz bardziej oddala się od rodziny państw demokratycznych. Widać to w tym przypadku jak na dłoni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Tytułem tego, że jestem nie tylko przewodniczącą Komisji, ale również posłanką śląską, chciałam też powiedzieć, że jak najbardziej składam wyrazy ubolewania, że język śląski wciąż nie jest w Polsce oficjalnie uznawany, mimo że tak dużo ludzi tym językiem się posługuje.

Poseł do PE Łukasz Kohut:

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak. Chciałabym też pana uspokoić, jeśli chodzi o dane GUS. W tej sprawie jesteśmy umówieni. Posłowie są umówieni z GUS. Jeżeli wcześniej oczywiście nie opublikują tych danych, a obawiam się, że nie opublikują, to w maju jesteśmy umówieni na posiedzenie Komisji, gdzie te dane mają być prezentowane. Z góry zapraszam pana europosła na to posiedzenie.

A teraz o głos poprosił również pan poseł Maciej Kopiec. Bardzo proszę.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica):

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jako że nie mamy jednoznacznych i oficjalnych wyników z GUS, możemy się jedynie doliczać, ile osób mówi jakim językiem w Polsce. Aktywiści ze Śląska wyliczyli, że językiem śląskim posługuje się

ponad milion osób w województwie śląskim. Ponad milion osób w województwie śląskim jest przez państwo dyskryminowanych, ponieważ prawo do własnego języka i tożsamości to jest prawo człowieka, które w Unii Europejskiej jest wartością nadrzędną. My jako Ślązacy mamy prawo do tego, żeby się tym językiem posługiwać.

Państwo dużo mówili tutaj o poślizgach. Jeżeli chodzi o ten poślizg, to on wynosi już 34 lata wolnej Polski, a w tym już prawie ósmy rok rządów Prawa i Sprawiedliwości. Kontynuowana jest polityka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w zakresie wyeliminowania Ślązaków z życia społecznego, także dzięki temu, że w tym momencie nie ma naszej mniejszości narodowej czy mniejszości etnicznej i nie mamy prawa do naszego języka regionalnego, którym posługujemy się w domach. Słyszymy zwykle dużo słów na temat tego, jak bardzo praworządność jest w Polsce przestrzegana bądź jak zasady praworządności, które są w UE, są w Polsce szanowane, a nie są, ponieważ podstawowe prawa człowieka są niezrealizowane. Ponad milion osób żyjących na terenie Polski jest przez państwo polskie dyskryminowanych od wielu lat. Tak jak powiedziałem, to jest kontynuacja polityki PRL-owskiej. To kontynuacja tego, co zapoczątkowano tragedią górnośląską, gdzie próbowano się nas z terytorium Polski pozbyć bądź nas bezpośrednio po prostu zamordować.

Ustawa Moniki Rosy, która jest w polskim parlamencie i która ustanawia język śląski językiem regionalnym, jest do państwa dyspozycji. Ponad milion osób czeka na to, żeby ta ustawa została przyjęta. Wystarczy ją poddać pod obrady i po prostu przegłosować.

Chciałem zapytać, jakie jest państwa zapatrywanie na podstawowe prawa człowieka do własnej tożsamości i do bycia sobą w Polsce w tej właśnie kwestii. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił również pan przewodniczący Galla. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Bardzo serdecznie dziękuję, pani przewodnicząca. Koleżanki i koledzy posłowie, szanowni goście, muszę powiedzieć, że oczywiście też mam problem dotyczący pewnych terminów, które w jakiś sposób Polskę obowiązują, co do implementacji karty, jak też raportowania sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Pani powiedziała tutaj wyraźnie, że terminy się przesuwają. Wczytując się w sprawozdanie czy w tę informację, którą państwo przygotowali na dzisiejsze posiedzenie Komisji, mam pewien problem, ponieważ powiedziałbym, że życie toczy się bardzo aktywnie do przodu. Wiele rzeczy ma swoje miejsce. Tak naprawdę to, o czym dzisiaj mamy rozmawiać, w różnych częściach jest już nieaktualne. Pewne rzeczy powinniśmy też tutaj zmodyfikować. Stąd też, nawiązując do informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji, mam gorącą prośbę, abyśmy uwzględnili pewne fakty, które już mają swoje miejsce. Jeśli państwo pozwolą, to przytoczę tutaj kilka. Panie dyrektorze Sosnowski, mówię teraz do państwa.

W pierwszej części państwo bardzo obszernie opisują kwestię opiniowania i zatwierdzenia raportu. Powiedziałbym, że bardzo szczegółowo opisujecie samą sytuację, która miała miejsce w ubiegłym roku w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Piszecie o tym, że strona mniejszościowa zawiesiła swoją działalność. Definiujecie, czy to ma być opinia itd. Tak naprawdę nie przedstawiliście tam podstawowej rzeczy, a powinniście to zrobić, czyli jednak podać przyczyny zawieszenia aktywności przez większość strony mniejszościowej. Wiem, że pan dyrektor już kiwa głową, że nie, bo to dotyczy jakiegoś tam okresu – powtórzę – historycznego. Jeśli pan opisuje tę sytuację, to wiem… Chodzi o to, że nie ma opinii komisji wspólnej, ale rzeczywiście ten fakt zawieszenia aktywności ma istotne znaczenie też i w tym, co się dzieje dzisiaj w środowisku mniejszości narodowych i etnicznych.

Druga rzecz. Wskazują państwo, że zostały podjęte kroki na rzecz przezwyciężenia trudności uniemożliwiających sprawne procedowanie wniosków o wpisanie konkretnych gmin do rejestru. Piszecie, że pewne kwestie zostały uregulowane zgodnie z zaleceniami wskazanymi przez instytucje kontrolne. Rozumiem, że wszystko to, co gdzieś tam było zaległością, zostało zrealizowane. Kiedy jednak zajrzę w rejestr, to nie widzę tych gmin, o które od wielu lat państwa dopytywałem. Co jest powodem, że wnioski o podwójne

nazwy w gminach takich jak Zawadzkie i Strzelce Opolskie (województwo opolskie) czy Rudnik i Pietrowice Wielkie (województwo śląskie) od lat 2015–2016 nie znalazły miejsca w rejestrze? Chciałbym wiedzieć. Dzisiaj mamy 2023 r. Co się dzieje? Jaka jest przyczyna, że te wnioski nie są wpisane w rejestr?

Dalej mówią państwo o tym, że w latach 2017–2021 zwiększyła się kwota subwencji oświatowej umożliwiająca nauczanie języków mniejszości narodowych i etnicznych. A za drugiej strony wiecie, że w końcówce 2021 r. Sejm już procedował nad tym, aby obniżyć subwencję w zakresie nauczania języka niemieckiego jako ojczystego. Konsekwencje rozporządzenia ministra edukacji i nauki to luty, a 1 września 2022 r. nastąpiło – powiedziałbym – dotknięcie już konkretnych uczniów, młodzieży. To prawie 50 tys. uczniów, którzy zostali zdyskryminowani, jeśli chodzi o naukę języka niemieckiego jako ojczystego. Jeśli dzisiaj, czyli w 2023 r., mówimy o informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji, to wydaje mi się, że te kwestie powinne być uregulowane.

Od lat jako członkowie Komisji, ale przede wszystkim przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych, mówimy o tym, że mamy problem deficytu, jeśli chodzi o obecność mniejszości w mediach publicznych i tym samym od wielu lat… Chciałbym przypomnieć, że jako grupa posłów złożyliśmy nawet projekt nowelizacji ustawy. Od momentu, kiedy mamy Krajową Radę Radiofonii i Telewizji oraz Radę Mediów Narodowych, nie możemy doprosić się uczestnictwa w radach programowych mediów regionalnych. Tam, gdzie są mniejszości i gdzie są nadawane dla nich programy, nie możemy doprosić się, aby reprezentanci tych mniejszości mieli swoich przedstawicieli w radach programowych.

Może dokonalibyśmy raportu tych wszystkich propozycji, jakie są przedstawiane przez środowiska mniejszości i ustalili sobie może harmonogram realizacji, co udałoby się zrealizować czy nie, bo tak naprawdę raportujemy i raportujemy, a ten raport praktycznie już jest w tej chwili – o ile dobrze doczytałem – w tłumaczeniu, czyli za chwilę będzie już przesłany. Wydaje mi się więc, że musielibyśmy to na pewno troszeczkę uporządkować, ale – co jest najważniejsze – na tyle przyspieszyć nasze prace, żebyśmy raczej dotykali tych problemów, które na poziomie dnia dzisiejszego się pojawiają i o nich rozmawiali, a nie dyskutowali o raportach, które mają charakter bardzo mocno historyczny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. O głos prosił również przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce pan Rafał Bartek. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce Rafał Bartek:

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że mnie słychać.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Znakomicie pana słychać.

Przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce Rafał Bartek:

Cieszę się. Witam państwa bardzo serdecznie w nowym roku. Rozumiem, że tworzenie tego rodzaju raportów w sytuacji, kiedy widzimy, jak wiele się zmieniło w ostatnim roku w kontekście postrzegania języków mniejszościowych w Polsce, to pewnie rzeczywiście jest ogromna trudność dla ministerstwa. Tak jak powiedział poseł Galla, rzeczywiście trudno czytać raport i myśleć tylko o tym, że odnosi się on do roku 2021, nie mając na względzie tego, co wydarzyło się w roku 2022.

Wczytując się tylko w tę informację, którą państwo jako posłowie otrzymali, a która została przekazana na dzisiejsze posiedzenie, chciałbym podkreślić te zastrzeżenia, które przed chwilą podniósł poseł Galla, że nie można tylko i wyłącznie informować o tym, że członkowie komisji wspólnej – zdecydowana większość, jak tutaj jest napisane – z jakiegoś powodu zawiesili swój udział w pracach komisji, nie opisując, dlaczego tak się stało, bo to ma ścisły związek z Europejską kartą języków regionalnych lub mniejszościowych. Wyżej, w tej samej informacji czytamy przecież o tym, że w Polsce

zapisami karty objęto wszystkie języki. Objęto je takim samym zestawem zobowiązań wynikających z części III karty. To jest cytat z tej informacji. Skoro wszystkie są objęte, to dlaczego od 4 lutego jeden z tych języków jest postrzegany i realizowany gorzej i inaczej niż zapisy dotyczące pozostałych języków? W mojej opinii to absolutnie powinno się w tej informacji pojawić, że mamy tutaj ewidentne złamanie, pogwałcenie zapisów karty co do podstawowej zasady, która tutaj jest podkreślona, że wszystkie języki powinny być traktowane tak samo. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka, że w informacji pominięto też fakt, na który komisja ekspertów Rady Europy zwracała już uwagę w poprzednich latach. Oczywiście możemy mówić o języku karaimskim, możemy mu poświęcać czas, ale tak naprawdę komisja ekspertów już w poprzednich raportach wskazywała, że priorytetowo w Polsce powinno się potraktować te języki, które rzeczywiście są uczone w szkołach i że im powinno się poświęcić więcej uwagi, aby rozwiązania służące zachowaniu tych języków szły do przodu, a nie były uwstecznianiem czy jakimś tam podtrzymywaniem *status quo*. Tymczasem mamy taką sytuację, że mamy ogromny regres, jeżeli chodzi konkretnie o język niemiecki. Myślę, że w pozostałych językach po prostu nie mamy żadnego postępu. To jest rzecz, którą chciałem podnieść.

Kolejna rzecz to jest oczywiście kwestia tablic i czterech gmin. W tym zakresie naprawdę prosiłbym o precyzję, bo za dosyć enigmatyczny uważam zapis, który tutaj pojawił się w informacji, że są jakieś przeszkody proceduralne, które są przezwyciężane. Do tej pory nie słyszałem o tych przeszkodach ani nigdzie o nich nie czytałem. Wiem tylko, że po prostu nie ma tablic w tych czterech gminach. Mimo naszych wielokrotnych pytań nikt nie był do tej pory w stanie odpowiedzieć, co jest przeszkodą. Prosiłbym, żeby konkretnie powiedzieć, co tam jest przeszkodą, że od czterech czy pięciu lat w konkretnych czterech gminach po prostu nic się nie dzieje, bo to jest dosyć dziwne.

Prosiłbym również o precyzję, jeżeli mogę o nią prosić, w kontekście takich zapisów, które informują, że rząd polski podjął szereg działań mających na celu rozwój języków mniejszościowych i języka regionalnego oraz promowanie wielojęzyczności. Chętnie dowiedziałbym się, jakie to były konkretne działania, poza tymi z 4 lutego zeszłego roku, które idą w dokładnie odwrotnym kierunku. Możemy pisać ogólniki i rozumiem trudność pisania takich raportów, ale jednak wszyscy widzimy i czujemy, jaka jest rzeczywistość, a my to najbardziej odczuwamy od zeszłego roku, nad czym niezmiernie w dalszym ciągu ubolewam, bo to dotyka dzieci i to dzieci od siódmego roku życia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan dyrektor odpowie już łącznie na postawione przez pana pytania, jak będzie odnosił się do wszystkich pytań i kwestii. Odpowie zarówno w kwestii tablic, jak również w kwestii już samego nauczania.

O głos poprosił również współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych pan Grzegorz Kuprianowicz. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Grzegorz Kuprianowicz:

Szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, chciałem przede wszystkim podziękować za to, że Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu pochyliła się nad kwestią Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, bo jest to niezwykle ważny dokument i instrument zabezpieczający prawa mniejszości, języków mniejszościowych i języka regionalnego. Nie chciałbym w swojej wypowiedzi odnosić się do poszczególnych rozdziałów, punktów, podpunktów, ustępów, ponieważ moglibyśmy o tym mówić przez bardzo długi czas.

Chciałbym jako motto do swojego głosu zacytować fragment preambuły Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych: „Ochrona historycznych języków regionalnych lub mniejszościowych Europy, spośród których niektórym grozi całkowite wyginięcie, przyczynia się do utrzymania i rozwoju kulturowego bogactwa i tradycji Europy”. Wydaje się, że od tego powinniśmy wyjść, że tutaj nie chodzi o to, żeby po prostu przestrzegać jakiegoś dokumentu prawa międzynarodowego ze względów

czysto formalnych, prawnych, ale chodzi o to, że karta wskazuje kierunek działań, które mają zapewnić uratowanie i zachowanie jako żywego dziedzictwa europejskiego, jakim są języki regionalne i mniejszościowego. Wydaje się, że ta perspektywa jest tutaj najważniejsza. Zwróćmy uwagę, że to jest punkt wyjścia.

Karta nie jest abstrakcyjnym dokumentem, który należy przestrzegać, bo tak się złożyło, że Polska go ratyfikowała, ale dlatego, że on wskazuje kierunek działań, które mają służyć zachowaniu dziedzictwa Europy, a także dziedzictwa Rzeczypospolitej. Wydaje się, że to jest najważniejsze, żebyśmy spróbowali spojrzeć na kartę jako na pewną koncepcję, jakie działania powinny być podjęte, aby stworzyć warunki do tego, żeby te języki, które nie są językami urzędowymi, językami większości, a często są językami zmarginalizowanymi z różnych powodów nawet tam, gdzie ich użytkownicy stanowią większość, bo to też się zdarza… Chodzi o to, co zrobić, aby stało się inaczej. Kartę możemy traktować jako swoisty przewodnik.

Stąd też wydaje się, że nie do końca można się zgodzić z ostatnim zdaniem informacji przedstawionej przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, że Polska bardzo dobrze realizuje cele postawione przez kartę. Polska realizuje cele przez nią postawione, ale wydaje się, że cele można realizować o wiele lepiej i będzie to służyło dobru wspólnemu, ponieważ pozwoli uratować to, co jest wielką wartością kultury europejskiej.

Odnosząc się do samej realizacji karty, wydaje się, że warto spojrzeć na to z perspektywy chociażby praktycznej implementacji karty na poziomie poszczególnych instytucji publicznych, instytucji państwowych, samorządowych i innych. Czy rzeczywiście istnieje w Polsce świadomość istnienia takiego dokumentu jak karta? Wydaje mi się, że w dużym stopniu nie i że dla wielu urzędników, którzy działają na poziomie lokalnym, ale także na poziomie centralnym, byłoby zaskoczeniem, gdyby dowiedzieli się, że istnieje taki dokument jak karta, jakie są jego postanowienia i że używanie języka regionalnego i języków mniejszościowych ma oparcie w elemencie systemu prawa, jakim Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych jest przecież także w porządku prawa Rzeczypospolitej.

Inny aspekt, na który chciałem zwrócić uwagę, to jest atmosfera społeczna. Zapisy formalne przepisów prawnych to jest jedna rzecz. Stwarzają one punkt wyjścia dla podjęcia pewnych działań, ale aby te działania mogły być podjęte i zrealizowane w praktyce, musi być też odpowiednia atmosfera społeczna. Jest to bardzo ważne, ponieważ bez tej dobrej atmosfery społeczności posługujące się językami mniejszościowymi lub językiem regionalnym, nawet gdy formalnie mają zagwarantowane pewne prawa, z tych zapisów po prostu nie korzystają, ponieważ nie służy temu atmosfera. Czasem zdarza się, że obawiają się, że skorzystanie z tych zapisów może spowodować pogorszenie ich sytuacji.

Jedną z kwestii niezwykle istotnych dla funkcjonowania języków w przestrzeni życia publicznego jest istnienie instytucji, które dbają o to, aby te języki funkcjonowały. Tutaj pojawia się problem, o którym od wielu lat mówimy także na posiedzeniach sejmowej Komisji. To kwestia braku instytucji kultury mniejszości narodowych i etnicznych. To jest to, czego w kontekście Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych nie da się nadrobić poprzez działalność organizacji pozarządowych mniejszości narodowych i etnicznych. Inny jest sposób funkcjonowania życia kulturalnego w momencie, gdy ono jest zinstytucjonalizowane, prowadzone przez instytucje, które mają zagwarantowane finansowanie, a zupełnie inne, gdy takie działania podejmują organizacje pozarządowe, których finansowanie oparte jest na jednorocznych grantach przyznawanych co roku, czyli gdy nie ma tak naprawdę stabilnego finansowania.

Nie zgodzę się również ze stwierdzeniem z informacji, że możemy mówić o długoterminowym finansowaniu działalności kulturalnej organizacji i instytucji mniejszości narodowych i etnicznych poprzez gwarancje prawne oraz stabilność systemu ich finansowania. To, że organizacje mniejszości systematycznie otrzymują środki na pewne projekty, nie zmienia faktu, że nie ma tej stabilności. W każdym momencie jest zagrożenie, że na kolejny rok dana organizacja nie otrzyma środków na dany projekt czy na dane działania. O stabilności finansowania moglibyśmy mówić wtedy, gdyby były to stałe instytucje kultury mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym.

Oczywiście w swojej wypowiedzi nie mogę pominąć wątku oświaty. W pełni muszę się zgodzić z panem Rafałem Bartkiem, że paradoksem jest to, że wspomniano o zawieszeniu większości członków Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, którzy reprezentują mniejszości, co dokonało się 1 czerwca 2022 r., a nie wspomniano o przyczynie, która wiąże się bezpośrednio z Europejską kartą języków regionalnych lub mniejszościowych. Zresztą, jak widzę w programie posiedzenia Komisji, mowa jest o implementacji karty. Nie są wskazane lata, czyli jakich lat dotyczy dzisiejsze posiedzenie, tylko generalnie mowa jest o implementacji. Gdy mówimy o implementacji karty, to nie możemy oczywiście pominąć także kwestii tego, co się wydarzyło w lutym 2022 r., czyli rozporządzenia ministra edukacji i nauki wprowadzającego *de facto* dyskryminację osób należących do mniejszości niemieckiej w zakresie nauczania języka mniejszości. W moim przekonaniu jest to ewidentne naruszenie zapisów karty i w tym kontekście trudno o tym nie mówić.

Kwestia oświaty to także inne sprawy i aspekty, o których należy pamiętać, jak choćby kwestia stabilności systemu nauczania. Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych wskazuje pewne działania i oczekuje na osiągnięcie pewnych efektów. Nie wystarczy formalne, teoretyczne zapewnienie możliwości, ale chodzi o to, aby w praktyce zaistniały one w życiu publicznym. Oczywiście problemów jest wiele i można byłoby o nich mówić długo. Wskażę tylko kilka, sygnalizując je tutaj. To chociażby kwestia braku ciągłości nauczania, tzn. dysproporcji między liczbą uczniów uczących się języków mniejszości na poziomie przedszkola, szkoły podstawowej i szkoły średniej. W przypadku niektórych mniejszości te dysproporcje są bardzo duże, co pokazuje, że coś jest nie tak z systemem. Cóż z tego, że są teoretyczne i formalne możliwości, jeżeli system powoduje, że z tych możliwości najwyraźniej nie można skorzystać?

Inna sprawa to chociażby kwestia podręczników do nauczania języków mniejszości. W informacji znalazło się zdanie, że sfinansowano w całości wszystkie podręczniki opracowane przez wydawców i dopuszczone do użytku szkolnego, a przeznaczone dla mniejszości. Tak, ale problem polega na tym, że w przypadku wielu mniejszości po prostu nie ma podręczników do nauczania języków mniejszościowych. Można sobie wyobrazić, na ile w praktyce można osiągnąć cele przewidziane przez kartę w momencie, gdy nauczyciele pracują bez podręczników. To znowu problem systemowy, na który należałoby zwrócić uwagę także w kontekście europejskiej karty.

Wreszcie jest problem finansowania systemu oświaty. Środki finansowe są duże, ale jak wielokrotnie mniejszości zwracały uwagę, bardzo często nie trafiają one do szkół z przeznaczeniem na oświatę mniejszości, tylko jako subwencja, oczywiście zgodnie z przepisami prawa, są wykorzystywane przez samorząd, tak jak uzna to za stosowne. Wysokie środki niekoniecznie wpływają bezpośrednio na rozwój oświaty mniejszościowej.

Kończąc, chciałbym zaapelować o to, abyśmy spróbowali spojrzeć na kartę nie tylko jako na pewien akt prawny i dokument, którego należy przestrzegać ze względu na to, że jest elementem systemu prawnego, ale jako na pewne wskazówki, co należy robić, aby zachować część dziedzictwa kulturowego i językowego Europy oraz Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Głos teraz zabierze pani posłanka Gabriela Lenartowicz. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałam się odnieść do kwestii nazw dwujęzycznych i opieszałości urzędniczej, z którą związane są *de facto* nieprocedowane wnioski. To dotyczy m.in. dwóch gmin z powiatu raciborskiego. Mieszkam natomiast w gminie, w której są dwujęzyczne nazwy miejscowości, tj. w Krzanowicach. Mianowicie chciałam się odnieść do kontroli Najwyższej Izby Kontroli, która w 2021 r. uznała te kwestie za opieszałość urzędniczą i to ze strony Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W przypadku trzech spraw wszczętych w latach 2016–2018 stwierdzono bezczynność. Dotyczyły one m.in. braku reakcji od ponad czterech lat.

W szczególności chciałabym zapytać, jak te kwestie mają się obecnie. Dotyczy to m.in. gminy Rudnik w województwie śląskim, która była pierwszą gminą, w której postawiono tablicę z dwujęzycznymi nazwami w jednej miejscowości. Łubowice to notabene miejsce urodzenia i zamieszkania Eichendorffa, jednego z największych poetów niemieckich. Gmina ta złożyła wnioski w sprawie dotyczącej jeszcze 14 innych miejscowości, które nawet nie zostały skierowane do zaopiniowania, jeśli chodzi o nazwy. Chciałabym znać odpowiedź. Jak to wygląda obecnie? Jakie są rzeczywiste argumenty, o których zresztą wspomniał już pan wiceprzewodniczący, że bardzo enigmatycznie zostały potraktowane? Sama zresztą pisałam interpelację w sprawie gminy Pietrowice Wielkie jeszcze w poprzedniej kadencji. Odpowiedź *de facto* jest brakiem odpowiedzi. To jest odpowiedź typu: „Nie mamy pańskiego płaszcza i co nam pan zrobi?". Żadnego konkretnego argumentu odnoszącego się do przepisów prawa i do procedury. Jak państwo odnoszą się do tego stwierdzenia NIK, sformułowanego jednak w wyniku kontroli? Nie jest to tylko opinia emocjonalna, ale są to wyniki konkretnej kontroli. Myślę, że należałoby nam się szczegółowe wytłumaczenie w tej kwestii.

Jednocześnie chciałabym także poprzeć i popieram stale m.in. wypowiedzi europosła Kohuta w sprawie języka regionalnego, języka śląskiego. Sama jestem Ślązaczką od pokoleń i po mieczu, i po kądzieli. Wiem, jak ważne dla poczucia partnerstwa i obywatelskiego równouprawnienia jest docenienie wartości kulturowych, które Ślązacy wnieśli w naszą kulturę i obecnie je wnoszą. Nie ma żadnych powodów do tego, żeby nie uznawać prawa do poczucia, że język, którym się posługujemy, jest językiem regionalnym. To nasza opinia w tej sprawie, nas Ślązaków. Nawet jeśli jest bardzo subiektywna, mamy do niej prawo. Powinna być ona szanowana w najwyższym stopniu, zwłaszcza że nie czyni nikomu żadnej szkody ani nie obciąża nikogo innego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Teraz pozwolę sobie udzielić głosu, tym bardziej że nie widzę już kolejnych zgłoszeń.

Proszę państwa, jeśli chodzi o czwarty raport z realizacji karty, to oczywiście fatalnie się składa, że kwestie języka niemieckiego nie mogą tam być poruszone z powodów formalnych. Natomiast wiadomo mi, że jest taka formuła we wszystkich raportach… Mówię teraz jako osoba, która wielokrotnie składała raporty do różnych instytucji międzynarodowych, w tym również do Rady Europy, ale głównie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Chciałabym o to zaapelować przez pana dyrektora do władnych nad raportem. Wiadomo, że wszystkie procedury ONZ-owskie czy inne trwają bardzo długo. Mimo że raport obejmuje okres do 2021 r., dobrą praktyką jest to, że do raportu dodaje się coś *à la addendum* czy *recent developments* – coś, co w ostatnim czasie się wydarzyło. A nikt nie zaprzeczy, że jeśli chodzi o języki i dostęp do nauki języka, rok 2022 był rokiem fundamentalnym. Nastąpiły fatalne zmiany. Fakt, żeby rząd w żaden sposób tego nie odnotował, jeśli nie w formule raportu, to w formule aktualnego dodatku do raportu, byłby sytuacją absolutnie niezrozumiałą. Dlatego też zwracam się do pana. Chciałabym też prosić o odniesienie się. Czy trzeba w tej sprawie pisać do pana, czy wystarczy już to zgłoszenie? Naprawdę ta kwestia powinna się znaleźć, jeśli nie w głównym raporcie, to w aktualnym dodatku. Co się wydarzyło w kwestii realizacji karty języków mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w 2022 r.?

A druga kwestia to jest również to, że chciałabym tutaj, jeśli państwo to zrobili… Przepraszam, że się trochę mądrzę, ale głównie w ONZ, jak też w innych instytucjach, spędziłam 20 lat, w związku z czym wszystko to jest mi bardzo znane i bliskie. Sama wielokrotnie pisałam też raporty. Zachęcam do napisania czegoś, co się nazywa *shadow report*, czyli raportu cienia. Każda organizacja ma prawo napisania do instytucji na temat tego, w jaki sposób dana konwencja jest w Polsce realizowana. Czy powstałby jeden raport środowiska, czy powstałoby ileś *shadow reports*, to na pewno… Bez względu na to, czy rząd zdecyduje się tę kwestię uwzględnić w swoim dokumencie, czy nie, to i tak główne obrady komisji będą właśnie tej kwestii dotyczyły, bo myślę, że wszystkich bardzo głęboko poruszy to, jak można było pozbawić mniejszość niemiecką funduszy, które zmniejszają możliwość nauki języka niemieckiego w szkołach.

Trzecia sprawa. Myślę, że to jest bardzo ważne, bo nie wiem, czy kiedykolwiek ktoś to podnosił. Jeżeli przeczytamy literalnie europejską kartę, to zobaczymy, że wcale z niej nie wynika, że obrona języków dotyczy wyłącznie tych mniejszości, które w danym kraju według prawa są uznane za mniejszość. Mówimy tu o ochronie języków, a językiem posługują się – powiedzmy – różne mniejszości, czy formalnie uznane, czy nieformalne. Należy zatem rozdzielić kwestie języka, jego używania, popularyzowania i wspierania od kwestii uznania danej mniejszości.

W związku z tym, żeby jednak mieć pewność, jako przewodnicząca Komisji zwrócę się o ekspertyzę prawną w tej sprawie. Czy fakt, że mniejszość śląska nie jest w Polsce uznawana, oznacza, że w związku z tym rząd polski nie ma obowiązku ochrony dziedzictwa języka śląskiego? Moim zdaniem nie, ale poczekajmy na ekspertyzę.

Tyle z mojej strony. Teraz oddaję głos panu dyrektorowi. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Andrzej Sosnowski:

Dziękuję bardzo. Odpowiadając od końca, czyli od pytań najbardziej aktualnych, w swoim wystąpieniu powiedziałem, że Polska w swoim oficjalnym oświadczeniu stwierdziła, że ma zamiar stosować kartę zgodnie z prawami zapisanymi w ustawie z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Zadeklarowała objęcie ochroną 15 języków, a tak naprawdę 14, ponieważ język hebrajski nie został uznany przez komitet ekspertów za język spełniający wymóg języka używanego tradycyjnie jako środka komunikacji.

Odnosząc się do kwestii etnolektu śląskiego, co pozwoli nam uniknąć polemiki, czy jest to język, gwara, dialekt, stanowisko rządu w sprawie etnolektu śląskiego było jednoznaczne. Rząd uważa, że jest to jeden z czterech dialektów języka polskiego. Oczywiście, mając szacunek dla ochrony języka polskiego poprzez ustawę o języku polskim, chronimy m.in. dialekt śląski, szerzej etnolekt śląski.

Jeśli chodzi o kwestię tzw. *shadow reports*, oczywiście pani dyrektor Milewska wspominała o tym, że do Polski przybędzie komitet doradczy. Przedstawiciele Comex pewnie będą dyskutować z przedstawicielami organizacji mniejszości narodowych i etnicznych, z organizacjami pozarządowymi, czyli NGO, czy też ze stroną społeczną, m.in. na temat realizacji postanowień zapisanych w Europejskiej karcie języków regionalnych lub mniejszościowych. Jak państwo zauważyli, w swojej wypowiedzi wspominałem również, że Polska odnośnie do trzeciego raportu i opinii przesłała komitetowi doradczemu aktualizację danych. Jeśli komitet doradczy i wizyta przedstawicieli Comex… Gdy poproszą o aktualizacje, zapewne je przedłożymy.

Tak jak powiedziałem, czwarty raport okresem swojego sprawozdania obejmuje lata 2017–2021. Sytuacja, o której była mowa, dotycząca języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej, zaistniała w roku 2022. Tak, wiem, że państwo będą wnioskować o aktualizację tych danych. Przypominam jednocześnie, że właściwym adresatem tego dokumentu jest oczywiście minister właściwy do spraw oświaty i wychowania.

Odnosząc się do kwestii oświaty, o której wspominał pan współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, jako minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych doceniamy kwestie oświatowe. W ramach tzw. oświaty nieformalnej czy też pozaformalnej minister wspiera poprzez swoje dotacje różne działania m.in. na rzecz popularyzacji dwujęzyczności, o której wspominał przewodniczący Bartek. Jak raczy zauważyć, dotacje przyznawane są m.in. dla organizacji mniejszości niemieckiej są dedykowane właśnie rozwojowi edukacji pozaformalnej czy też nieformalnej albo też szkoleń dla nauczycieli uczących języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej. Kwestia oświaty jest niezwykle istotna.

Pan doktor Kuprianowicz wspominał właśnie o wystąpieniu pokontrolnym NIK. Tak, oczywiście sukcesywnie realizujemy postanowienia i zalecenia NIK, m.in. w tym aspekcie, aby w kwestiach oświatowych uczniowie deklarujący przynależność do mniejszości narodowych byli naprawdę uczniami należącymi do mniejszości narodowych, a nie uczniami-obywatelami innych państw. Dyrektorzy w systemie informacji oświatowej wprowadzają te dane, o których mówiło m.in. wystąpienie pokontrolne NIK.

Obecność mniejszości narodowych w mediach to jest stały temat Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, oczywiście pozostający w gestii Rady Mediów Narodowych. Będziemy się pochylać nad tym tematem, jeśli zaistnieje taka potrzeba. Pan doktor Kuprianowicz jako współprzewodniczący ze strony mniejszościowej może oczywiście złożyć wniosek o wprowadzenie po raz kolejny tego wniosku i uzgodnić go z ministrem właściwym do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych. Będziemy o tym dyskutować.

Na samym początku była mowa o zapisie, który znalazł się w informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji, dotyczącym niestandardowych działań podjętych przez członków komisji wspólnej reprezentujących stronę mniejszościową, które spowodowały pewne perturbacje w terminowości przyjęcia czwartego raportu. Przypominam, że opinia do czwartego raportu została dwukrotnie skierowana na posiedzenie komisji wspólnej: 27 kwietnia i następnie 1 czerwca 2022 r. Protokół czy też nagranie będzie świadczyło, że minister Błażej Poboży, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, wielokrotnie podejmował próby, a wręcz prośby o przyjęcie tej opinii. Zakończyły się one fiaskiem. Tak jak doktor Milewska powiedziała, to jest m.in. powód lekkiego poślizgu, niezawinionego ze strony rządowej. Oczywiście rozumiemy przyczyny tzw. zawieszenia się w pracach komisji wspólnej, nieznanego regulaminowi Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz ustawie.

Mimo wszystko, oddając przestrzeń mniejszościom czy też organizacjom mniejszości narodowych do wypowiedzenia się w kwestii zapisów projektu czwartego raportu, umożliwiliśmy tzw. konsultacje publiczne. Na naszej stronie internetowej pojawił się mail dedykowany tym konsultacjom publicznym. Zdradzę, że wpłynęły dwie uwagi przedstawiciela mniejszości słowackiej i jedna przedstawiciela mniejszości niemieckiej, więc te konsultacje były umożliwione. Był komentarz do projektu czwartego raportu.

Tak, wnioski o wpis do rejestru to jest kwestia, która stawała, o czym pani poseł wspominała… Jest to jeden z elementów wystąpienia pokontrolnego NIK. Żaden przepis ustawy… Te zalecenia wynikały m.in. z pewnych trudności w prowadzonym przez departament rejestrze. Został zatrudniony nowy pracownik. Fluktuacja zatrudnienia doprowadziła do pewnych zaburzeń, o czym mówiła m.in. NIK. Rejestr został doprowadzony do właściwego stanu. Oczywiście są wnioski o wpis do rejestru i to nie tylko gmin, w których są przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Natomiast żaden przepis ustawy o mniejszościach nie stanowi podstawy dokonania wpisu do rejestru w formie decyzji administracyjnej w określonym terminie. Aktualizujemy budżet dotyczący refundacji tablic dwujęzycznych. Będziemy się nad tym pochylać. Jeśli potrzeba dodatkowych informacji, oczywiście przedstawimy je na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze. Zapytam tylko tak *ad vocem*, kto jest gospodarzem tego raportu. Pana resort, jak rozumiem, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Andrzej Sosnowski:

Tak, koordynatorem.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Aha, czyli pisanie w sprawie suplementu to do pana ministra, jak rozumiem. Dobrze. Dziękuję bardzo.

O głos prosił jeszcze poseł Kopiec. Bardzo proszę.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo panu dyrektorowi za to, że przyznał mi rację, że to rząd powoduje tę politykę wobec języka śląskiego i że to rząd faktycznie kontynuuje linię PRL-owską w kwestii nieuznawania Ślązaków i naszego języka. Chciałem tylko zadać dwa pytania: jedno retoryczne, a drugie bardzo konkretne.

Pierwsze pytanie. Jeżeli będę tworzył rząd i miał większość w Sejmie, a stwierdzimy, że pan swoją wypowiedź skonstruował w języku francuskim, to czy ona będzie po francusku, czy ona będzie po polsku?

Druga sprawa. Jak mówię, chciałem panu polecić materiał z 15 grudnia 2020 r. z wystąpienia europosła Łukasza Kohuta, który w Parlamencie Europejskim mówił w języku śląskim. Jeżeli chodzi o tłumaczenie, jak pan wie, to tłumaczenia są na wszystkie języki, które są reprezentowane w Unii Europejskiej. To tłumaczenie na język polski znikło po kilkunastu sekundach. Chciałem więc zapytać, jak to jest możliwe, że mówiąc po śląsku w PE, Ślązacy nie mogą otrzymać… Nie może być to tłumaczone na wszystkie języki świata, ponieważ jest to po śląsku, a nie po polsku. To jest empiryczny dowód na to, że język śląski istnieje, bo tłumaczenie naprawdę się wyłączyło po 15 sekundach. Może pan się z tym zapoznać. Wtedy może pan jeszcze raz zrewiduje swój pogląd czy też pogląd rządu na temat tego, czy ten język istnieje, czy on nie istnieje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Andrzej Sosnowski:

Uzurpuję sobie prawo do dyskusji i debaty na temat języka z racji wykształcenia, czyli językoznawstwa. Nadal stoję na stanowisku i takie stanowisko rządu było przedstawione, że etnolekt śląski jest to jeden z czterech dialektów języka polskiego. Do kwestii UE nie będę się odnosić, ponieważ reprezentuję ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica):

Pytałem o język.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Andrzej Sosnowski:

Natomiast oczywiście przypominam o zapisach art. 19 ustawy o mniejszościach, który był implementowany z części I karty z art. 1. Język regionalny „różni się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów oficjalnego języka państwa, ani języków migrantów”. Panie europośle, pewnie będziemy tutaj w stanie polemiki, ponieważ rząd stoi na stanowisku, że jest to jeden z czterech dialektów języka polskiego.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica):

Mając dziewięć dialektów, zawierając dziewięć dialektów…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Nie wiem, kto pierwszy, czy Gabriela, czy… Ach, przepraszam bardzo. Najciemniej pod latarnią. Blisko siedzisz, więc dlatego nie zauważyłam. Teraz pan poseł Rzepa. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni panie i panowie posłowie, drodzy goście, odniosę się do ostatniego zdania zawartego w podsumowaniu, które mówi wprost: „Polska bardzo dobrze realizuje cele postanowione przez kartę, przyjmując praktyczne rozwiązania służące promocji wszystkich języków mniejszościowych i języka regionalnego”. Pewnie w ujęciu historycznym to jest i prawda.

Szanowni państwo, ale mając na względzie wizytę, która będzie w tym roku, co zresztą było tu powiedziane, chyba w państwa interesie, naprawdę dobrze pojętym interesie, jest to, aby taki suplement przygotować. W tym momencie jako członek Komisji, a nie jestem nim od lat, ale… Pewnie członkowie zapytają o bieżącą sytuację, bo myślę, że to będzie niesamowicie ważne pytanie, które padnie. Taka moja rada. Na państwa miejscu bardzo mocno przygotowałbym coś takiego, odnosząc się do tej sytuacji, która miała miejsce z mniejszością niemiecką, jak i również do tego, co się wydarzyło w kontekście braku opinii komisji wspólnej, bo to na pewno też będzie budziło wątpliwości. Nie, że państwo dopiero po tym spotkaniu przygotują, tylko powinni być państwo przygotowani na to spotkanie z tym materiałem. W tym momencie będą to bowiem dwie rzeczywistości: rzeczywistość statystyczna, tzn. do 31 grudnia 2021 r., jak i to, co się wydarzyło po tej dacie. To wydaje mi się, że chyba… Taka jest moja sugestia, rada.

Natomiast jeżeli chodzi o Ślązaków, szanowni państwo, widać, że w parlamencie z tą większością już się nic nie uda. Mam jednak nadzieję, że ci wszyscy, którzy nas słuchają, biorą też pod uwagę nasze deklaracje. Za kilka miesięcy poważnie do tego

tematu wrócimy po to, żeby i mniejszość niemiecka, i Ślązacy mogli należyte miejsce znaleźć. Dziękuję.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica):

Zoca i dziynki.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Posłanka Lenartowicz, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam tylko dopytać, bo nie wiem, czy dobrze zrozumiałam pana dyrektora. Powiedział pan coś takiego, mówiąc o nauczaniu języka mniejszości, że chodzi o to, żeby nauka języka ojczystego rzeczywiście dotyczyła dzieci mniejszości narodowych, a nie dzieci obywateli innych państw. Chciałam dopytać, czy było to w kontekście ograniczenia nauczania języka niemieckiego. Czy ma pan na myśli dzieci z rodzin, w których rodzice posiadają najczęściej obywatelstwo i polskie, i niemieckie? Proszę dać przykład i zilustrować. Które to? Bo było takie domniemanie, że próbuje się naciągać państwo polskie na naukę języka mniejszości, podczas kiedy to jest nauka języka ojczystego obywateli innych państw. Proszę podać przykład. O jaki typ i jaki rodzaj takiego procederu *de facto* chodzi? Jaką on ma skalę? Nie bardzo umiem to sobie wyobrazić.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Czykwin. Bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwin (KO):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni goście, może półformalny wniosek. Chciałem panią przewodniczącą poprosić o pewne niestandardowe działanie w ramach naszej Komisji. Na pani ręce do prezydium naszej Komisji. O co chodzi? Mówimy o językach regionalnych i językach mniejszości. Dzisiaj mamy taki temat. Wszyscy mamy świadomość, że nasze próby podejmowane w tej kwestii kończą się na rozmowach, jak choćby nasza rozmowa w czasie obrad Komisji na temat tego, jak przyjść z pomocą językowi wilamowskiemu, a to jest chyba kategoria krytycznie zagrożonego języka.

Chciałbym, żebyśmy podjęli działania i mam na myśli… Sprecyzuję to tak. Może prezydium naszej Komisji zwróci się do pani marszałek Sejmu z zaproszeniem, żeby może łaskawie zgodziła się na krótką rozmowę z Komisją, a jeśli nie, to żeby przynajmniej przedstawiła, czy, a jeśli nie, to dlaczego nie kieruje do prac parlamentarnych – do pierwszego czytania czy w naszej Komisji, czy na plenarnym posiedzeniu – projektów związanych ze sprawami bardzo ważnymi, a powiedziałbym, że fundamentalnymi dla małych liczebnie grup.

Mam na myśli te projekty, które zostały złożone. Jeden, który czeka już chyba od 2020 r., dotyczy uznania języka śląskiego, inny języka wilamowskiego. Kolejny dotyczy uzupełnienia wykazu w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym poprzez dopisanie greckiej mniejszości. Pół roku czeka już także projekt dotyczący zadośćuczynienia dla rodzin, które ucierpiały w wyniku zbrodni ludobójstwa dokonanych z przyczyn narodowościowych i wyznaniowych przez tzw. żołnierzy wyklętych. Tych projektów jest kilka.

Rozumiem, że nie ma regulaminowego zobowiązania, ale to jest po prostu nieprzyzwoite, że pani marszałek nie kieruje… Jakie będą decyzje parlamentu i jakie będą prace, to ostatecznie zadecyduje większość parlamentarna. To jest inna kwestia. Znamy stanowisko rządu np. w sprawie języka śląskiego itd., ale to jest tylko jeden z argumentów. Parlament nie może być pozbawiany możliwości rozpatrywania projektów tak ważnych dla tych małych społeczności i grup.

Jeśli chodzi o niestandardowe działania, nie proponuję już tego, że jeśli nadal jesteśmy w ostatnim roku tej kadencji, a nie będzie skierowań tych projektów, to… Nie wiem. Pozostaje nam może to, by wzorem komisji wspólnej zawiesić naszą działalność, bo głównym zadaniem parlamentu jest jednak praca nad obowiązującym prawem, nad ustawami. Tak to rozumiem. Jeżeli się to uniemożliwia, bo pani marszałek uniemożliwia rozpatrywanie tych projektów, to pozostaje nam jakaś forma niestandardowa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Panie dyrektorze, jeszcze chciałam się upewnić, że ten komitet, który będzie nas odwiedzał, a do którego, jak uważam, powinniśmy się zwrócić o spotkanie i go zaprosić, to jest *Committee of Experts of the European Charter for Regional or Minority Languages*. Prawda? To jest ten. Okej, super. Pewnie tu jest kontakt, więc w razie czego znajdziemy. Po prostu zaprosimy komitet na spotkanie i powiemy, jakie są problemy z językami w Polsce.

To tyle. Przepraszam. Tak, jeszcze pan przewodniczący Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Bardzo krótko. Panie dyrektorze, mam prośbę. Chciałbym, żeby państwo odpowiedzieli na piśmie, ponieważ co do tablic dwujęzycznych powiedział pan, że pracujecie w tej chwili nad budżetem i ustalacie… Wie pan dokładnie, że to są wnioski kilkuletnie, o ile nie dwukadencyjne, więc w związku z tym chciałbym otrzymać informację na piśmie. Jakie wnioski w tym okresie zostały zrealizowane? Na jakie kwoty? Jakie były budżety? Jakie były oszczędności? Na końcu dwa pytania. Pierwsze o powód nierealizacji, a drugie o to, kiedy te wnioski będą zrealizowane. Dobrze? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Andrzej Sosnowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Odpowiadając na pytania państwa posłów, trzecie zdanie od końca, że „Polska bardzo dobrze realizuje cele postanowione przez kartę”, zarówno pan poseł, jak i współprzewodniczący komisji wspólnej doktor Kuprianowicz, czytają w połowie tego zdania. Tam jest wyraźnie napisane, że w wielu obszarach Rzeczpospolita Polska bardzo dobrze je realizuje, a nie we wszystkich. To tworzenie nowej rzeczywistości uważam za niepotrzebne.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł, miałem na myśli nie przedstawicieli czy też członków mniejszości niemieckiej, a członków mniejszości ukraińskiej. Odnosiłem się tu do wystąpienia pokontrolnego NIK o sygnaturze KAP.410.006.05.2020. Wystąpienie pokontrolne dotyczyło m.in. działań Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz subwencji oświatowej. We wniosku NIK zaleciła szkole, w której nauczany jest język mniejszości, „rzetelną weryfikację danych ujętych w SIO”, tj. w systemie informacji oświatowej, „w celu wyeliminowania błędnych danych mających wpływ na wyliczenie” wysokości subwencji oświatowej. Dotyczyło to m.in. organu prowadzącego, jakim jest miasto Legnica.

Oczywiście na pytania posła Galli odpowiemy na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy teraz do spraw bieżących. Jako pierwszy o głos poprosił przewodniczący Konwiński. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nawiązując trochę do punktu poprzedniego, mam dla Komisji propozycję dezyderatu w sprawie dwujęzyczności w nowo powstałej części drogi S6 w województwie pomorskim, która potocznie jest nazywana Trasą Kaszubską. Ona biegnie przez gminy, gdzie są nazwy dwujęzyczne. Natomiast Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie chce zgodzić się – przynajmniej w chwili obecnej – na to, aby oznaczenia miejscowości przy nowo powstałej S6 były również w języku kaszubskim, tłumacząc to generalnie względami bezpieczeństwa, że to rozpraszałoby kierowców. Można przyjąć taki punkt widzenia. Taka jest argumentacja. Nie polemizuję, bo wydaje mi się, że na pulpicie w samochodzie tyle rzeczy nam się wyświetla, że naprawdę dużo bardziej może rozproszyć światełko z tego pulpitu niż dwujęzyczne nazwy miejscowości. Ładne jest powitanie, jak wjeżdżamy na tę drogę. Wyświetla się napis „Trasa Kaszubska”, ale to jest w potocznym języku. Natomiast chodzi o to, żeby Trasa Kaszubska była z prawdziwego zdarzenia, więc stąd mój projekt dezyderatu w tej sprawie. Za chwilę go odczytam. Prośba do Wysokiej

Komisji, żeby go przyjąć, a pewnie upoważnilibyśmy sekretariat, żeby to ewentualnie pod względem językowym również doszlifować, gdyby tam były jakieś potrzeby językowe.

„Dezyderat nr 4 Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP do ministra infrastruktury pana Andrzeja Adamczyka w sprawie tablic dwujęzycznych na odcinku tzw. Trasy Kaszubskiej w ciągu drogi ekspresowej S6.

W dniu 21 grudnia 2022 r. otwarto długo oczekiwany odcinek nowo budowanej drogi ekspresowej S6, tzw. Trasę Kaszubską. Oddanie do użytku tego 40-kilometrowego fragmentu drogi szybkiego ruchu poprawiło dostępność transportową oraz ograniczyło wykluczenie komunikacyjne mieszkańców środkowego Pomorza.

Trasa Kaszubska przebiega przez północne tereny Pojezierza Kaszubskiego, zamieszkałego od wieków przez Kaszubów posługujących się językiem kaszubskim o ustawowym statusie języka regionalnego. Niezrozumiały dla Komisji jest fakt, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad odrzuca oczekiwania ludności kaszubskiej, zgodne z obowiązującym prawem, by na tzw. Trasie Kaszubskiej umieścić dwujęzyczne tablice z nazwami miejscowości w językach polskim i kaszubskim, motywując to względami bezpieczeństwa.

Komisja uznaje prawo ludności kaszubskiej, zgodne z ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, by na wyżej wymienionej trasie w obszarze gmin z obowiązującym językiem kaszubskim jako pomocniczym wprowadzić dwujęzyczne tablice.

Zwracamy się z apelem do pana ministra o zmianę decyzji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie umieszczenia tablic dwujęzycznych na drodze S6 w obrębie gmin kaszubskich wpisanych do rejestru prowadzonego przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, na terenie których używane są nazwy w języku kaszubskim.

Zdaniem Komisji zmiana tej decyzji wpłynie pozytywnie na ochronę języka i kultury kaszubskiej”.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Czy jest jakiś sprzeciw przeciwko temu dezyderatowi? Jeśli nie, to będziemy głosować oczywiście… Nie widzę, a zatem będzie dezyderat.

Teraz jeszcze o głos prosił pan poseł Rzepa. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Tak. Pani przewodnicząca, chciałbym nawiązać do poprzedniego posiedzenia Sejmu i tematu związanego z mniejszością słowacką, a właściwie związanego…

Poseł Ryszard Galla (niez.):

To było posiedzenie Komisji.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Tak. Przepraszam. Oczywiście chodzi o posiedzenie Komisji. Temat jest związany z budowanym miejscem, w którym mam nadzieję, że w przyszłości mniejszość słowacka będzie mogła się spotykać. Proponowałbym, żebyśmy rozważyli możliwość przygotowania dezyderatu wzmacniającego próbę rozwiązania tego problemu, bo wydawać by się mogło, że to jest szalenie istotne. Jeżeli ten dezyderat w jakikolwiek sposób mógłby w przyszłości pomóc, to wydaje mi się, że on jest jak najbardziej celowy.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Który dezyderat? Aha, bo nie byłam na tym…

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Wzmacniający… Tak, dezyderat dotyczący…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

No to rozumiem. Czy jest jakiś sprzeciw wobec dezyderatu dotyczącego kwestii słowackiej?

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Oczywiście kierowany do…

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

To musi być zrobione na następnym posiedzeniu, bo nie mamy treści.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Jasne.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Nie, nie. Oczywiście tylko zwracam się tutaj z apelem i wnioskiem, żebyśmy taki dezyderat przygotowali i przyjęli na kolejnym posiedzeniu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Jasne. Dobrze, to będziemy tę sprawę kontynuować. Prosimy o przygotowanie tekstu.

Proszę państwa, na tym zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.